

## WYMIARY PRAWDY

*Ósme przykazanie w nowych katechizmach*

Wydaje się rzeczą konieczną, by w zeszycie poświęconym ósmemu przykazaniu: „Nie będziesz składał fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu” zwrócić uwagę na to, co mają do powiedzenia na ten temat najnowsze katechizmy Kościoła katolickiego dla dorosłych<sup>1</sup>. Choć ósme przykazanie nie wzbudza zbyt wielu kontrowersji czy dyskusji wewnątrz Kościoła, to przecież posiada centralne znaczenie tak dla życia osobistego, jak i dla kontaktów z innymi, a przez to i dla relacji społecznych oraz wewnątrzkościelnych. Dlatego też głębsze zajęcie się tą problematyką jest wysoce pożądane. Czemuż więc nie mielibyśmy zajrzeć tam, gdzie Kościół się wypowiada — także w tej sprawie — w sposób oficjalny, czyli do katechizmów<sup>2</sup>. W lekturze katechizmów uderza to, jak szeroki jest wachlarz tematów, które są przy tej okazji omawiane. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tak krótkim artykule nie da się zaprezentować wszystkich punktów patrzenia na problem prawdy; można jednak uwypuklić trzy najważniejsze aspekty.

\* Herbert Schlögel (ur. w 1949 r.) studiował w Walberberg i w Bonn. W latach 1981—1983 był sekretarzem Komisji do Spraw Wiary Konferencji Episkopatu Niemiec. Wykładał w Würzburgu i w Kolonii. Od 1994 r. jest profesorem teologii systematycznej w Ratyżbonie. Jest współpracownikiem niemieckiej redakcji *Communio*.

<sup>1</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994 (skrótowo: KKK); Die Deutsche Bischofskonferenz, *Katholischer Erwachsenenkatechismus*, t. 2., Freiburg 1995 (skr. KEK 2); Les évêques de France, *Catéchisme Pour Adultes*, Paris 1991 (skr. CatF); Conferenza Episcopale Italiana, *La verità vi farà liberi*, Roma 1995; Les Évêques de Belgique, *Livre de la foi*, Tournai 1987.

<sup>2</sup> Zgodnie z kan. 775, 2 *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, dla katechizmów, które wydane są przez Konferencje Biskupów, wymagane jest zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską. Ponieważ księga zawierająca artykuły wiary, wydana przez Episkopat Belgii, nie posiada aprobaty Rzymu (nie jestem pewny, czy w ogóle o nią się starano), nie może nosić oficjalnego tytułu „katechizmu”, choć w swoich założeniach jest ona katechizmem dla dorosłych.

## 1. Prawda i prawdziwość

Powszechnie w katechizmach mówi się o ścisłej relacji między prawdą a prawdziwością. Dla niemieckiego *Katechizmu dla dorosłych* stanowi ona nawet zasadę podziału jednego z rozdziałów. O tym, jak ważnym tematem jest prawda, wyraźnie świadczy już sam tytuł włoskiego katechizmu: *La verità vi farà liberi*. Prawda została zaakcentowana także w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*: „Ósme przykazanie zabrania fałszowania prawdy w relacjach z drugim człowiekiem” (KKK 2464). W podobnym kontekście biskupi francuscy mówią o prawdziwym człowieczeństwie człowieka (CatF 34). W istocie rzeczy zatem treść ósmego przykazania wykracza daleko poza normatywnie wyznaczony zakres składania świadectwa: „Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek” (Wj 20, 16). Dlatego niemieccy biskupi twierdzą: „Pierwotny sens ósmego przykazania został zachowany przez dzieje Starego i Nowego Przymierza, ale z biegiem czasu uległ on znacznemu poszerzeniu” (KEK 2, s. 433). Ósme przykazanie ma swoją podstawę w Bogu, „źródle wszelkiej prawdy”, a „w Jezusie Chrystusie Boża prawda objawiła się w pełni” (KKK 2465-2466). Wszystkie katechizmy zwracają uwagę na biblijne wypowiedzi dotyczące prawdy. Warto także przypomnieć, że świadectwo męczeństwa za prawdę wiary było szczególnie cenne już od samego zarania dziejów Kościoła.

Niemieccy biskupi wyróżniają cztery wymiary prawdy i prawdziwości: teologiczny, osobisty, społeczny i przedmiotowy (KEK 2, s. 436-444).

Stary Testament nie zna pojęcia, które „samo z siebie oznaczałoby zgodność słowa i rzeczy (pojęcia prawdy obiektywnej)” (KEK 2, s. 436). Prawda oznacza tam raczej wiarygodność i wierność danemu słowu. Ta wierność i pewność zachodzi w pełni jedynie w Bogu, nie jest On bowiem człowiekiem, który by kłamał (por. Lb 23, 19). To przekonanie znajduje swe odbicie także w Nowym Testamencie i zostaje potwierdzone przez objawienie się Boga w Jezusie Chrystusie. „W przypadku Jezusa słowa i czyny są zgodne z tym, czym jest On jako Osoba, czyli jako Ten, który głosi ludziom Bożą prawdę o zbawieniu” (KEK 2, s. 437). Ścisły związek między prawdą a prawdziwością, która ma swój fundament w Jezusie Chrystusie, ma także trwałe znaczenie dla Kościoła. „Biblijnemu ideałowi prawdy i prawdziwości powinno dorównywać każdorazowe głoszenie przez Kościół Dobrej Nowiny” (KEK 2, s. 439). Dlatego Kościół musi „również w swoim przepowiadaniu stale pamiętać o wierności Bożemu Objawieniu, w ra-

zie potrzeby przyznawać się do błędów oraz wytrwale szukać dróg do jak najgłębszego zrozumienia prawdy” (KEK 2, s. 439).

Po przeanalizowaniu wymiaru teologicznego biskupi niemieccy w opisie wymiaru osobistego zwracają uwagę na prawdę i prawdziwość jako całościową postawę osoby. „Myśleć zgodnie z prawdą to nic innego, jak stanąć wobec prawdy, a nawet umieścić prawdę ponad sobą” (KEK 2, s. 440). Warto w tym miejscu przytoczyć lakoniczną myśl, którą do dyskusji w ramach teologii moralnej wniósł Klaus Demmer. Ujął on mianowicie prawdziwość jako „zasadniczą postawę etycznej osobowości, a przede wszystkim prawdziwość wobec samego siebie”<sup>3</sup>. Jak się wydaje, już sam etos osobistej prawdziwości jest wprost niezbędny w głoszeniu Słowa<sup>4</sup>. Dlatego niemiecki *Katechizm dla dorosłych* formuluje następującą tezę: „Kto czyni prawdę, postępuje w zgodzie z samym sobą. Czyn wypływa więc z wewnętrznej postawy prawdziwości...” (KEK 2, s. 440). Prawdziwość wobec samego siebie, która wychodzi naprzeciw ósmemu przykazaniu, jest właściwa godności człowieka. Nie chodzi jednak tylko o zgodność ze sobą w przypadku pojedynczych ludzi, ale również o prawdę i prawdziwość w życiu publicznym, o ich wymiar społeczny. Prawda i prawdziwość są konieczne w relacjach międzyludzkich, jeśli zależy nam na stosunkach zarówno z konkretnymi osobami, jak i z większymi grupami, bądź narodami. „Język wrogości jest językiem oszczerstwa, kłamstwa i przemocy. Kłamliwe systemy nadużywają słów. Niszczą one język na tyle, że jego funkcja — polegająca na objawieniu prawdy i umożliwianiu komunikacji — ulega odwróceniu, staje się swoim przeciwieństwem” (KEK 2, s. 442 n). Prawda i kłamstwo stanowią więc w dużej mierze o sytuacjach społecznych. Warunkiem wstępnym dla wymiaru teologicznego, osobistego i społecznego, jest wymiar przedmiotowy, semantyczny, który polega na tym, „że stan rzeczy i zdanie dotyczące tej rzeczy odpowiadają sobie nawzajem” (KEK 2, s. 443). Człowiek jest uzdolniony do tego, by w miarę możliwości dokładnie rozpoznawać rzeczywistość danego przedmiotu. „Ocena” danej rzeczy jest jeszcze inną „rzeczą”, dlatego też konieczne jest

<sup>3</sup> K. Demmer, *Die Wahrheit leben. Theorie des Handelns*, Freiburg 1991, s. 132-160. Por. także tenże, *Lüge*, w: LThK<sup>3</sup> 6 (1997) 1105-1106; H. Schlögel, *Ethos als Hintergrund*, w: Th. Eggensperger — U. Engel (red.), *Wahrheit. Recherchen zwischen Hochscholastik und Postmoderne*, Mainz 1995, s. 334-341.

<sup>4</sup> Por. K. Müller, *Homiletik. Ein Handbuch für kritische Zeiten*, Regensburg 1994; M. Entrich, *Ins Wort genommen. Ein Leitfadens für den Prediger*, Graz 1997.

choćby tylko wspomnienie o wymiarach: teologicznym, osobowym i społecznym.

Oczywiście, katechizmy nie rezygnują ze wskazania wykroczeń przeciwko prawdzie i prawdziwości. *Katechizm Kościoła Katolickiego* omawia jako pierwsze z nich fałszywe świadectwo i krzywoprzysięstwo, a następnie zwraca uwagę na poszanowanie dobrego imienia drugiego człowieka. *Katechizm* krytykuje także pochopny sąd, obmowę i oszczerstwo (KKK 2476-2477). Czyny te niszczą dobre imię i cześć bliźniego. „Tak więc obmowa i oszczerstwo naruszają cnoty sprawiedliwości i miłości” (KKK 2479). Dalej wspomina się o pochlebstwie, komplementach lub służalczości, które utwierdzają drugiego w przewrotności postępowania, oraz o samochwalstwie i lekceważącej ironii. Po wymienieniu tych wykroczeń przeciwko prawdzie, *Katechizm* formułuje dwie definicje kłamstwa: „Kłamstwo polega na mówieniu nieprawdy z intencją oszukania”<sup>5</sup> (KKK 2482) oraz: „Kłamstwo jest najbardziej bezpośrednim wykroczeniem przeciw prawdzie. Kłamać oznacza mówić lub działać przeciw prawdzie, by wprowadzić w błąd tego, kto ma prawo ją znać. Raniąc związek człowieka z prawdą i bliźnim, kłamstwo narusza podstawowy związek człowieka i jego słowa z Panem” (KKK 2483). W tym ostatnim sformułowaniu zasygnalizowany został problem tego, kto ma prawo znać prawdę, czym zajmiemy się w następnym punkcie, przywołując najpierw pytanie z *Księgi wiary* biskupów belgijskich.

## 2. Czy w pewnych okolicznościach można „kłamać”?

Na pierwszy rzut oka ósme przykazanie jest tak jednoznaczne, że katechizmy muszą ściślej sprecyzować kwestię, której ono dotyczy: przykazanie „Nie będziesz kłamał” (by użyć tu skróconej, katechizmowej formy) nie obowiązuje całkowicie, niezależnie od okoliczności i osoby. Kryją się za tym liczne i bolesne doświadczenia historii, które przyniosły ze sobą szczególnie trudne wyzwania czasu, np. w okresie hitleryzmu: czy muszę udzielić gestapo zgodnej z prawdą odpowiedzi na pytanie o to, czy ukrywam Żydów, albo czy znam jakąś ich kryjówkę? Konsekwencje były ewidentne: prawdziwa odpowiedź oznaczała dla Żydów pewną śmierć. Ale także dla pytanego odpowiedź ta miała bardzo egzystencjalne znaczenie: jeśli ukrywał on Żydów, mogło to oznaczać dla niego aresztowanie, obóz koncentracyjny lub śmierć. Dla takich przypadków rozwijano swego czasu w katolickiej teologii

<sup>5</sup> Św. Augustyn, *De mendacio*, 4, 5: PL 40, 491.

moralnej naukę o restrykcjach mentalnych<sup>6</sup>. „Na tej podstawie można zwodzić pytającego, jeśli — po pierwsze — przemawia za tym wystarczająco dobra podstawa oraz — po drugie — jeśli nie ma on prawa do otrzymania informacji, której szuka”<sup>7</sup>. Katechizmy przejęły tę interpretację i wykorzystały ją w definicji kłamstwa.

Wszystkie katechizmy, choć na różne sposoby, podkreślają w wielu miejscach centralne znaczenie sposobu, w jaki przekazuje się prawdę. I tak biskupi francuscy stwierdzają, że relacje międzyludzkie polegają na zaufaniu. Bez prawdy relacje te nie są w ogóle możliwe. Problem prawdy pozostaje w ścisłym związku ze sprawiedliwością i miłością<sup>8</sup>. Niezwykły jest także związek prawdy i miłości bliźniego. Ta ostatnia nie może usprawiedliwić kłamstwa, ale równocześnie nie zobowiązuje automatycznie do mówienia całej prawdy. Dlatego też mówi się i o takich rodzajach prawdy, które mogą zabić. Jako przykład wymienia się sytuację, gdy matka wyznaje swemu dziecku, że uznawany dotąd za ojca mężczyzna nie jest jego naturalnym ojcem. Prawdą, która może także „zabić”, byłoby otwarte przyznanie się ministra finansów, że waluta jego kraju ulegnie dewaluacji. Sprowokowałby bowiem w ten sposób pojawienie się spekulacji. Z kolei śmiertelnej wprost prawdy unika przemysłowiec, gdy ukrywa trudną sytuację swojego zakładu, aby nie wywoływać niepokoju wśród pracowników. Ale także przemilczenie prawdy może być w pewnych okolicznościach „zabójcze”<sup>9</sup>.

Jak mówić prawdę? Gdzie ją przemilczeć? Kiedy jest ona naruszana przez kłamstwo? — te pytania wymagają ciągłej refleksji. Biskupi z Belgii mówią o tym, że wypowiedane słowa powinny ludzi wzajemnie do siebie przybliżać: „Być prawdziwym, mówić o innych dobrze i mówić to głośno, w miarę możliwości sprostowywać przekazywane przez innych rzeczy złe, w swoim sercu myśleć o drugim dobrze i dobrze mu życzyć — to właśnie oznacza budowanie chrześcijańskiej wspólnoty, której atmosfera przesycona jest miłością”<sup>10</sup>. Należy uczyć się mówienia prawdy, ponieważ — o czym wspomina się w katechizmach — może ona nawet zabić człowieka. „Chrześcijanin, który mówi swemu bratu prawdę, musi być także pierwszym, który pomaga mu

<sup>6</sup> Klasyczna na ten temat dyskusja zawarta jest w: K. H. Peschke, *Christliche Ethik. Spezielle Moraltheologie*, Trier 1995, s. 400–411.

<sup>7</sup> Tamże, s. 407.

<sup>8</sup> Por. CatF, nr 627.

<sup>9</sup> Por. tamże.

<sup>10</sup> *Livre de la foi*, dz. cyt., s. 187.

ją unieść”<sup>11</sup>. Jednak tak ściśle związane są ze sobą nie tylko prawda i miłość bliźniego, ale także prawda i miłość własna. „Uczyć się mówić prawdę samemu sobie oznacza: uczyć się żyć pod stale miłującym spojrzeniem Boga”<sup>12</sup>. Do właściwych relacji wobec prawdy należy także milczenie, które, — zależnie od sytuacji — może być słabsze, bądź silniejsze. Istnieje tajemnica zawodowa (np. w przypadku lekarzy), a w przypadku kapłanów — tajemnica spowiedzi, która zobowiązuje do zachowania absolutnego milczenia na pewne tematy. Belgijska *Księga wiary* na pytanie: „czy w pewnych okolicznościach można «kłamać»?”, odpowiada w sposób następujący: „Prawdę można przekazać tylko temu, który ma prawo do tego, by jej doświadczyć, oraz wystarczającą siłę, by ją unieść; nadto można mu ją powiedzieć w taki sposób, by mógł ją unieść. Wypowiadać treści fałszywe, aby w ten sposób ochronić kogoś moralnie lub fizycznie, to nie to samo, co kłamać”<sup>13</sup>.

Biskupi niemieccy wskazują jeszcze na to, „jak ważna jest dyskrecja w kontaktach z innymi, zwłaszcza gdy chodzi o okazywanie im po bratersku miłosierdzia”. „Myślmy tu nie o bezlitosnej naganie, ale o rozmowie, która pomoże naszej siostrze lub bratu w odwróceniu się od sytuacji, z której nie jest w stanie wyjść o własnych siłach. Do takej krytyki jesteśmy zobowiązani tym bardziej im bardziej jesteśmy za kogoś odpowiedzialni, im bliższe stosunki łączą nas z nim i im większe istnieje prawdopodobieństwo zrozumienia z jego strony i w efekcie odwrócenia się od dotychczasowego postępowania. Jeśli w żaden sposób nie osiągnie się jego gotowości do nawrócenia, a sama rzecz miałaby tak duże znaczenie, iż konieczne byłyby dalsze kroki, z racji miłości tak bliźniego, jak i Kościoła, trzeba wziąć na siebie konsekwencje, o których mówi Pismo święte”<sup>14</sup>.

W trzecim i ostatnim punkcie należy omówić kilka stojących przed nami wyzwania, którymi zajęli się przede wszystkim biskupi niemieccy. Dotyczą one prawdy przy łożu chorego, prawdy z dziedziny nauki i techniki, prawdy w polityce oraz problemu prawdy w mediach.

### 3. Prawda w obliczu nowych wyzwań etycznych

W sposób szczególny właśnie w niemieckim *Katechizmie dla dorosłych* — ale również w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* — poruszono problemy, które mają wielkie znaczenie dla życia

11 Tamże.

12 Tamże.

13 Tamże, s. 188.

14 [KEK 2, s. 451]

tak pojedynczych chrześcijan, jak i całej wspólnoty. W artykule niniejszym zarysujemy cztery z tych tematów:

a) *Prawda przy łożu chorego*

Każdy, kto znalazł się w sytuacji, w której musiał powiadomić kogoś o jego nieuleczalnej chorobie, zauważył, jak wielki ciężar wiąże się z taką rozmową i jej konsekwencjami<sup>15</sup>. Nie chodzi tu bowiem o samą tylko suchą informację. Wraz z przedstawieniem prawdy zaczyna się proces, w którym człowiek dotknięty chorobą „może stopniowo zaakceptować swoją sytuację”<sup>16</sup>. Niezwykle ważne jest tutaj rozróżnienie, którego dokonali biskupi francuscy, kiedy mówili o różnych pojęciach prawdy (matematycznej, fizycznej itp.) i przedstawili Jezusa jako prawdziwy krzew winny (J 15, 1). Prawda o człowieku daje się poznać w Jego życiu i czynach<sup>17</sup>. Temu rozumieniu prawdy odpowiada troskliwe i delikatne zaznajamianie chorego z prawdą dotyczącą jego sytuacji, ponieważ chodzi tutaj o prawdę egzystencjalną, która stawia osobę dotkniętą cierpieniem w obliczu własnej śmierci i umierania. Biskupi niemieccy wskazują na ten egzystencjalny wymiar prawdy, gdy mówią o procesie, w którym pacjent dokonuje refleksji nad swoją rzeczywistą sytuacją. „Chodzi tu nie tyle o decyzję, czy osobie ciężko chorej powiedzieć prawdę wprost, bez ubarwiania, czy też może ją okłamać, ile raczej o trud ujawnienia jej prawdy stopniowo i w dodatku w takiej mierze, na jaką wraz z postępem choroby jest ona gotowa” (KEK 2, s. 451).

Powyższe sformułowanie pokazuje wyraźnie, jak trudna i delikatna jest ta problematyka, a także jak bardzo autorzy tekstu *Katechizmu* starali się o oględność i delikatność języka oraz opisywanego sposobu postępowania.

b) *Prawda w nauce i technice*

Zastosowanie odkryć naukowych i wypływającej stąd odpowiedzialności stało się centralnym punktem osobnego rozdziału niemieckiego *Katechizmu dla dorosłych*. Stało się tak, „gdyż nauka i prace badawcze nie mogą zajmować się jedynie tym, co jest, ale również tym, co jest dobre i słuszne we właściwym sensie tych słów. Dlatego naukowcy i badacze są zobowiązani do tego, by

<sup>15</sup> Por. G. Virt, *Leben bis zum Ende. Zur Ethik des Sterbens und des Todes*, Innsbruck 1998, s. 46-55.

<sup>16</sup> [KEK 2, s. 451].

<sup>17</sup> Por. CatF, nr 34.

ujawniać swoje cele i metody oraz by wziąć za nie odpowiedzialność wobec wspólnoty ludzkiej” (KEK 2, s. 458). W żadnym wypadku swoboda badań nie oznacza bezpośrednio swobody ich zastosowania. Tekst niemieckiego *Katechizmu* pozwala uznać, że włącza on badania moralnoteologiczne do tej właśnie dziedziny problemowej. „Każde praktyczne zastosowanie wyników poznania naukowego powinno być uzasadnione słusznymi moralnie motywacjami. To, czy poznanie naukowe może zostać przeniesione na grunt praktyki, zależy od tego, czy i w jaki sposób jego metody, cele, i konsekwencje mogą znaleźć swoje uzasadnienie etyczne”<sup>18</sup> (KEK 2, s. 458). Biskupi niemieccy wyraźnie akceptują działania naukowe i techniczne, które nie stoją jako takie w sprzeczności ze światem stworzonym przez Boga, o ile tylko koncentrują się na służbie człowiekowi i ludzkości.

Niektóre ze współczesnych wyzwań i problemów niemiecki *Katechizm* porusza w sposób bezpośredni: „Metody badań muszą brać pod uwagę bezpieczeństwo ludzi, którzy biorą w nich udział. I tak na przykład nie wolno dokonywać jakichkolwiek eksperymentów na ludzkich embrionach” (KEK 2, s. 459). Takie stanowisko znajdujemy w Niemczech także w ustawie o ochronie embrionów z 13 grudnia 1990 roku<sup>19</sup>. „Wolność badań naukowych nie daje także prawa do zadawania bólu wrażliwym zwierzętom bez przyczyny o wielkiej wadze” (KEK 2, s. 459)<sup>20</sup>. Biskupi są więc przeciwni generalnemu zakazowi prowadzenia wszelkiego rodzaju doświadczeń na zwierzętach, jednakże zalecają ograniczyć je na tyle, by — jak piszą — zwierzętom nie zadawać bólu „bez przyczyny o wielkiej wadze”.

We wszelkich badaniach naukowych celem działań musi być człowiek i jego świat. Nauka nie może mieć prawa do rozporządzania człowiekiem. We wszelkich badaniach naukowych należy uwzględniać przewidywalne konsekwencje takiego, a nie innego, działania<sup>21</sup>. Jest to niezwykle trudny i wciąż dyskutowany problem, o czym świadczy choćby fakt, iż spada opłacalność tych

<sup>18</sup> Por. m. in. H. J. Münk, *Verantwortung für das Leben*, Innsbruck 1993, 1-35; Ph. Schmitz, *Fortschrift ohne Grenzen? Christliche Ethik und technische Allmacht*, Freiburg 1997.

<sup>19</sup> Por. J. Reiter, *Umgang mit Embryonen und Feten*, w: J. Pfammater — E. Christen (red.), *Leben in der Hand des Menschen*, Zürich 1991, s. 45-74; tenże, *Problematische Eigendynamik. Fortpflanzungsmedizin 20 Jahre nach dem ersten Retortenbaby*, Herkorr 52 (1998) 407-412.

<sup>20</sup> Por. A. Bondolfi (red.), *Mensch und Tier. Ethische Dimensionen ihres Verhältnisses*, Freiburg 1994.

<sup>21</sup> Odnośnie do całego tego zagadnienia por. E. Schockenhoff, *Ethik des Lebens. Ein theologischer Grundriß*, Mainz 1998<sup>2</sup>.



projektów badawczych, które należy rewidować w trakcie ich przeprowadzania.

### c) *Prawda w polityce*

Kto wciąż słyszy wyrażane przez opinię publiczną żale i narzekania, skierowane przeciw politykom, nie dziwi się, że *Katechizm*, który chce podnosić aktualne problemy, zajął się i tą sprawą. Niemiecki *Katechizm dla dorosłych* napomina: „Polityk wobec swoich obywateli jest zobowiązany do prawdziwości i wierności danemu słowu. Wiarygodność polityka okazuje się w tym, jak dalece prawdziwe są jego słowa i jego mowy oraz jaki jest jego stosunek do słów” (KEK 2, s. 461). *Katechizm* bierze pod uwagę także wyborców i nie ogranicza się jedynie do stworzenia „katalogu oczekiwań” względem polityków. Wszak „krytyczna i bezkrytyczna postawa społeczeństwa” oddziałuje na polityków, a to z tego powodu, że i oni sami są częścią tego społeczeństwa. Oprócz ich postawy względem mediów ważne jest także ich zachowanie względem określonych grup interesów. „Chodzi tu również o to, by politycy pozostawali ponad partyjnymi podziałami i sprostali uzasadnionym oczekiwaniom wszystkich obywateli” (KEK 2, s. 461).

### d) *Ósme przykazanie a media*

Tematu tego dotyka tak *Katechizm Kościoła Katolickiego*, jak i niemiecki *Katechizm dla dorosłych*. Oczywiście, w obu z nich mogły znaleźć się tylko pewne akcenty dotyczące tej problematyki<sup>22</sup>. „Społeczeństwo ma prawo do informacji opartej na prawdzie, wolności, sprawiedliwości i solidarności” (KKK 2494). Żądanie to należy umieścić w nieco szerszej perspektywie. Warto tu wspomnieć choćby o niebezpieczeństwie bierności u odbiorców mediów. Dlatego powinni oni „narzucić sobie umiar i dyscyplinę w stosunku do mass mediów. Powinni kształtować w sobie światło i prawe sumienie, by łatwiej opierać się niegodziwym wpływom” (KKK 2496).

W odniesieniu do zwyczaju rozpowszechniania szczegółowych danych o życiu prywatnym osób publicznych na szczególną uwagę zasługuje następująca uwaga: „Dziennikarze ponoszą wielką odpowiedzialność za wykrywanie faktów i publikowanie tego, co poznali. Ich wolność nie może iść tak dalece, by bez koniecznej

<sup>22</sup> Na temat etyki w mediach por. W. Wolbert (red.), *Moral in einer Kultur der Massenmedien*, Freiburg 1994; Th. Hausmanniger, *Medien. III. Theologisch-ethisch*, w: LThK<sup>3</sup> 7 (1998), s. 37-39.

przyczyny wkraczali w prywatny świat konkretnych ludzi. Życie osobiste obywatela o tyle podporządkowane jest odpowiedzialności publicznej, o ile jest to ważne dla dobra wspólnego. Zwykła ciekawość opinii publicznej nie usprawiedliwia wkraczania w sferę prywatną danej osoby” (KEK 2, s. 463). Z jednej strony akcentuje się więc wolność prasy i mediów oraz krytykuje się państwa totalitarne, które odrzucają swobodę mediów, z drugiej zaś strony wskazuje się na granice wolności prasy, by nie dochodziło do takich sytuacji, jak na przykład faktyczne skazanie oskarżonego przez media jeszcze przed zapadnięciem wyroku sądowego.

Podobne napięcie ukazuje się także w przypadku sztuki; z jednej strony bowiem popiera się jej wolność, z drugiej zaś wyraźnie wskazuje się na istnienie jej granic. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* zwrócono uwagę na pozytywną treść sztuki: „Sztuka zawiera pewne podobieństwo do działania Boga w tym, co stworzone, w takim stopniu, w jakim czerpie natchnienie z prawdy i umiłowana stworzeń. Podobnie jak każde inne działanie ludzkie, sztuka nie ma sama w sobie absolutnego celu, lecz jest podporządkowana ostatecznemu celowi człowieka i przezeń uszlachetniana” (KKK 2501).

W związku z tym niemiecki *Katechizm dla dorosłych* omawia jeszcze inne problemy, takie jak: kwestia reklamy czy też przechowywania i ochrony danych.

Każdy, kto mocniej zagłębia się w tekst katechizmów, nabiera przekonania, że ujmowanie ich jedynie jako prezentacji etyki nakazów byłoby sporym uproszczeniem<sup>23</sup>. O wiele bardziej — przy uwzględnianiu wszelkich różnic zachodzących między poszczególnymi katechizmami — wyczuwalne są wysiłki mające na celu przełożenie treści ósmego przykazania na sytuację konkretnej osoby oraz grup zawodowych i całego społeczeństwa. Stale akcentuje się także związek prawdy i prawdziwości ze sprawiedliwością i miłością. Bez wyraźnego podkreślenia podaje się również pewne wskazania dla życia wewnątrzkościelnego. Lektura katechizmów pokazuje też, jak konieczne i celowe jest osobiste ustosunkowanie się do poszczególnych wymiarów prawdy, zawartych w ósmym przykazaniu.

tłum. Emil Mendyk

<sup>23</sup> Jako wprowadzenie do *Katechizmów*, a zwłaszcza do *Katechizmu Kościoła Katolickiego* i niemieckiego *Katechizmu dla dorosłych*, por. H. Gleixner, *Moral im Überangebot? Neue Lehräußerungen der Katholischen Kirche zu Themen der Moral*, Paderborn 1997, s. 11-47.